

WIADOMOŚCI BIEŻĄCE I ROZMAITOŚCI.

WARSZAWA.

Wrzesień 1869 r. — Kiedy na początku XVIII wieku, teatr w Warszawie otwarty był bezpłatny, i opera niemiecka dawała swoje przedstawienia, nikt do niego zajrzeć nawet nie chciał, i tylko dwór go odwiedzał. W pół wieku później, twórca teatru polskiego Wojciech Bogusławski, zamilowanie do szlacheńskiej sztuki dramatycznej począł rozszerzać: on głównie wpłynął na ustalenie widowisk scenicznych tak w Warszawie, jak Krakowie, i Lwowie. Za dni naszych upodobanie dla teatru, nabrało szerokich rozmiarów: dwa teatry w Warszawie pokazuje się że są niedostateczne dla zadowolenia liczniejszych coraz lubowników sceny, którzy wyglądają tęskliwie na teatr trzeci, ale w cenach tańszy. Trafiając w upodobanie ogółu, powstają coraz nowe towarzystwa dramatyczne wędrownie, które po większych miastach prowincjonalnych ściągają niemałą liczbę widzów. Na czele takowych powstawić należy truppę aktorów pod dyрекcyą Anastazego Trapszy, zdolnego artysty teatrów warszawskich, która czas nie mały bawiła w Kaliszu: inne towarzystwa, aktorów są: pod zarządem pani Aloizy Bucholtzowej, Alexandra Carmantranta, Henryka Modzelewskiego, Jana Okońskiego, Antoniego Raszowskiego, Pawła Ratajewicza, Jana Russanowskiego, Felixa Stobińskiego, Konstantego Sulikowskiego. Dziesięć więc jest towarzystw, które w Królestwie na przemiany w większych i mniejszych miastach i miasteczkach dają widowiska. Latem kilka z nich osiada w Warszawie, i w ogródkach otwiera scenę. Koleję każdego z tych towarzystw byłoby nie mało zajmujące, gdyby znalazły wiernego kronikarza. Że w takich wędrownych truppach nabierają niemało doświadczenia scenicznego młodzi aktorzy, i wychodzą z nich wielcy i znakomici artyści, mamy najlepszy dowód, iż z towarzystwa Chelchowskiego wyszli Jan Królikowski, Józef Rychter, Józef Komorowski i dwaj bracia Chomińscy.

— W drukarni Uniwersytetu Jagiellońskiego wyszło dzieło p. n. „Dzienniki sejmów walnych koronnych za panowania Zygmunta Augusta króla polskiego, W. X litewskiego 1555 i 1558 r. w Piotrkowie złożonych.” (w 8ce VIII. 324). W przedmowie wydawcy czytamy. „Sejmy z roku 1555 i 1558 nie zostawiły śladów ani w zakresie prawodawczego, ani dziejowego piśmiennictwa: toczące się bowiem na nich rozprawy nie doprowadziły do uchwalenia konstytucyi, któreby do zbioru praw wciągnąć się dały. Próżni tej i dziejopisarze nie zapełniają: Łukasz Górnicki cieka-

wy acz pobieżny historyk, nawiasowo tylko o tych dwóch sejmach wspomina, a Stanisław Orzechowski, pisarz niebezpieczny, bo stronnicy, acz nieoceniony, bo bystry, wątek opowiadania urywa przed rokiem 1555. Dzienniki więc, ogłaszane zapewniają dotykany brak źródeł. W owych latach w politycznym zakresie zajmowała sejmy egzekucja praw, pod którą ukrywała się dążność do rozbicia systemu możnowładczego, i do ostatecznego oparcia rządów na demokracji szlacheckiej. W zakresie religijnym na sejmie, stronnictwo protestanckie domagając się soboru narodowego, pragnęło przeprowadzić oddzielenie państwa od kościoła, chciało zatem wyjednać równe uprawnienie religijne. Usiłowania w tym kierunku były potężne: większość izby poselskiej stanowili protestanci, wypadek w dziejach naszych jedyny. Większość ta atoli nie przeprowadziła zadania swojego, i protestantyzm który na tych sejmach pokazał siłę i dzielność jak nigdy przedtem, zaczął odtąd słabnąć, ażeby następnie upadł. Sejm więc te stanowią jakby znak odgraniczający lata największej siły protestantyzmu u nas. Pierwotwór rękopismu tych dzienników znajduje się w oddziale rękopismów łacińskich Biblioteki Cesaarskiej w Petersburgu, dokąd przeszedł z Biblioteki Żaluskich." Wydanie staranne i ozdobne, ale nie widzimy powodu, dlaczego ze ścisłością dyplomatyczną, wydawca drukował te dzienniki, podług pisowni oryginalnego rękopismu, kiedy pod względem języka nie godnego uwagi nie ma, a sprowadza tylko utrudzenie w czytaniu. Już Mikołaj Malinowski gorąco wystąpił przeciw tej pedanterii i jasno pokazał, w jakich wypadkach podobna ścisłość uchodzić może.

— Towarzystwo Lekarskie Warszawskie ogłosiło konkurs na opis wybranej dowolnie miejscowości topograficzno-lekarskiej. Program tego konkursu, ułożony przez komitet z łona tegoż Towarzystwa, obejmuje następujące szczegóły:

I. Wstęp geograficzno-historyczny. Dokładne oznaczenie granic miejscowości, będącej przedmiotem badań topograficzno-lekarskich. Długość i szerokość geograficzna, krótki rys historyczny miejscowości z uwzględnieniem ruchu zaludnienia w rozmaitych epokach, przebytych epidemii, i tych zmian bądź politycznych, bądź innych (osuszenie błot, założenie nowych fabryk, wytepienie lasów, zmiana w sposobie życia i zajęciach mieszkańców i t. d.), które mogły wpłynąć na ludność miejscowości i na powstanie lub ustanie chorób (szczególniej endemicznych).

II. Opisanie powierzchni danej miejscowości. Góry, wyniosłości i ich wysokość. Niziny, równiny, stopy. Wyniesienie powierzchni nad poziom morza i jej rozległość. Geologiczna budowa kory ziemi w tej miejscowości. Bogactwa mineralne i kopalne. Grunt, urodzajność i uprawa ziemi.

III. Wody stojące. Rzeki, źródła i t. d. Temperatura tych wód w rozmaitych porach roku i ich skład chemiczny. Wody mineralne. Rozlewy wód, czas i rozległość rozlewów. Badania nad

ilością gruntowej wody w rozmaitych porach roku (według Pettenkofera). Błota, trzęsawiska.

IV. Meteorologiczne spostrzeżenia. Średnia temperatura roku i każdego miesiąca z osobna. Średni stan barometru w rozmaitych miesiącach roku. Ilość dni pogodnych, pochmurnych, dżdżystych i śnieżnych. Ilość wody atmosferycznej spadłej w postaci deszczu i śniegu w każdym miesiącu roku. Panujące wiatry. Hygrometryczne i ozonometryczne spostrzeżenia.

V. Flora miejscowa ze szczególnem zwróceniem uwagi na rośliny dające pożywienie, a także rośliny lekarskie i zdrowiu szkodliwe. Choroby roślin i wpływ ich na ludzi i zwierzęta.

VI. Miejscowa fauna, najbardziej zwierzęta oswojone, domowe, tudzież szkodliwe choroby epizootyczne.

VII. Ludność danej miejscowości. Liczba mieszkańców według płci, wieku, rass, wyznań i t. d. Stosunek do przestrzeni zamieszkałej. Zajęcia i sposób życia mieszkańców. Stosunek ludności wiejskiej do miejskiej. Stan przemysłu i fabryk. Statystyka ludności według zajęć, oraz wpływ tych zajęć a szczególnie fabryk na zdrowie pracujących. Uszkodzenia od maszyn rolniczych. Pokarmy i napoje. Ilość trunków (spirytusowych) wypitych w ciągu roku. Mieszkania prywatne pod względem higienicznym. Mieszkania i budynki publiczne, jak kościoły wszelkich wyznań, szkoły, łaźnie, szpitale i apteki. Cmentarze. Po miastach ulice, ścieki, kanały, wychodki i t. d. pod względem higienicznym i lekarsko-policyjnym.

VIII. Choroby zdarzające się w ogólności między mieszkańcami. Czy w przebiegu chorób nie dają się zauważyć jakie zmiany zależne od wpływów miejscowych. Choroby częstsze i rzadsze. W jakich porach roku jakie choroby i w jakich punktach miejscowości panują mocniej. Szczepienie ochronne ospy krowiej. Częstość syfilitycznej choroby. Ruch wojsk w danej miejscowości. Przyczyny miejscowe chorób. Choroby endemiczne i epidemiczne. Choroby od których najwięcej umiera ludzi w danej miejscowości z wykazaniem stosunku umierających z tych chorób do pozostających przy życiu. Dokładna statystyka lekarska szpitali i innych dobroczynnych zakładów znajdujących się w danej miejscowości. Uwagi pod względem terapeutycznym. Środki lekarskie, używane przez lud prosty, i przesady lekarskie ludu. Praktyka nielegalna.

IX. Ruch ludności w danej miejscowości w ciągu ostatnich lat. Ilość nowo-narodzonych dzieci płci męskiej i żeńskiej, tak ze ślubów małżeńskich jak i ze związków nieprawnych. Liczba umierających w ciągu ostatnich lat według płci i wieku, w tej liczbie i samobójstwa. W jakich porach roku największa śmiertelność, i w jakiej najwięcej dzieci przychodzi na świat. Z przytoczonych danych obliczyć: 1) średnią roczną cyfrę urodzeń; 2) średnią roczną śmiertelność; i 3) długość życia średnią mieszkańców. Przykłady należyście stwierdzone największej długoletności. Ilość zawartych małżeństw w ciągu roku, i stosunek w ogólności osób w sta-

nie małżeńskim zostających do osób niezamężnych. Przeciętą płodność małżeństw. Czas pokazania się i ustawiania menstruacji u kobiet.

X. Na podstawie wszystkich wyżej przytoczonych poszukiwań, wyprowadzić wnioski co do wpływu miejscowości na stan zdrowia ludności i co do użycia możebnych środków higieniczno-policyjnych, dla zabezpieczenia ludności od szkodliwych czynników, i dla polepszenia stanu ogólnego zdrowia mieszkańców.

— W Poznaniu J. K. Żupański wydaje w pysznej ilustrowanej edycji: „Rok myśliwca przez Wincentego Pola, z rysunkami Juliusza Kossaka.” praca ta śpiewaka *Mohorta* była poprzednio już drukowana w Tygodniku Ilustrowanym. Wychodzi teraz w formacie ćwiartkowym bujnym drukiem, z drzeworytami nabytymi od wydawcy pomienionego tygodnika J. Ungra. Druk już rozpoczęty w zakładzie typograficznym autora „Chaty za wsią” i „Witoleraudy.”

— Piraterya księgarzy poznańskich, coraz zuchwalsze przybiera rozmiary. Już tę kradzież literacką Wincenty Korotyński w Gazecie Warszawskiej obszernie wykazał co do pism ś. p. Ludwika Kondratowicza, teraz czytamy w N-rze 186 Kurjera Warszawskiego:

„Czytelnicy pamiętają zapewne, jak przed półtora rokiem wszystkie pisma peryodyczne idące za prądem opinii publicznej, jednogłośnie potępiły niegodziwy postępek p. M. Jagielskiego, księgarza poznańskiego, który skrzywdziwszy wdowę i dzieci po nieboszczyku Syrokomli, jak równie właścicieli pism jego, ośmielił się przedrukować arbitralnie wszystkie pisma zgasłego poety. Potępienie tak było jednozgodnem, że ani jedno pismo nie wystąpiło w obronie wydawcy, księgarze zaś wszyscy wiedzeni uczuciem sprawiedliwości nie sprowadzają wcale tego nakładu, njmę przynoszącego naszemu wydawnictwu.

Zdawałoby się, że kara taka dostateczną być powinna dla powstrzymania i tego przywłaszciciela i innych jemu podobnych od popełniania nadal nadużyć tego rodzaju. Jako żywo! Ale są ludzie, niepoprawni i niczem niepoprawieni.

Pan Jagielski widocznie do liczby tych ludzi należy.

Niedawno znowu bezprawnie przedrukował skróciwszy o połowę, książkę do nabożeństwa p. t. „Katolickie Nabożeństwo” przez Józefa Łubieńskiego napisaną a będącą własnością H. Natanson'a i znowu jak najspokojniej na niej swą firmę wystawił.

Jakkolwiek podobny sposób postępowania nie jest wcale godnym zazdrości, na tém polu wszakże nie pozostał p. Jagielski bez naśladowców. W samym Poznaniu znalazł on godnego siebie naśladowcę i współzawodnika w osobie niejakiego p. Lissnera, antykwyaryusza tamiecznego.

Pan Lissner przedrukował obecnie własność Gebethnera i Wolffa, książkę do nabożeństwa p. t. „Cicha iza chrześcijańska.” Nie starał się zgoła o zachowanie w tym względzie pozorów przy-

zwoitości. Dał ten sam format (in 32), zachował też samą ilość stronnic (611) i na początku umieścił nawet tę samą approbatę kościelną.

To już co się zowie bez subjekcyi, wystąpił w szranki z podniesioną przyłbicą. Nikt nie potrzebuje nawet łamać sobie głowy nad tém, kto się pod nią ukrywa.

Ci panowie tém się zaślaniają że konwencya nie istnieje. Święta prawda! Ale zapomnieli, że jest jeszcze opinia publiczna, a to dla nich nie bardzo rzecz wygodna.

Mamy nadzieję, że inne pisma równie téż się odezwą w tej sprawie i stosownie do własnych przekonań o niej zawyrokują.

Dodać tu jeszcze musimy, że jakkolwiek wszyscy księgarze warszawscy tym postępkim oburzeni, żadnego z powyższych przedruków nie sprowadzają, jest wszakże jedna firma w Warszawie otwarcie je sprzedająca. Wspominamy o tém na życzenie wszystkich księgarzy, pragnących się usunąć od wszelkiej z tą firmą solidarności."

— W zimowym semestrze 1869/70 są zapowiedziane w niemieckich uniwersytetach następujące kollegia bliżej nas obchodzące: 1) w *Greisswald*: Privatdocent *Pyl*, będzie miał konwersatorium o „Starożytnościach pomorskich.” 2) w *Królewcu*: prof. *Kurschat*: Gramatyka litewska; objaśnienie poematu Donalejtisa Rok; Litewskie Seminaryum. Docent *Pelka* (zapewne Pełka): Polskie Seminaryum. 3) w *Berlinie*: Lektor *Pietraszewski* będzie czytał Gramatykę turecką i tłumaczył Kirk Wezira, tudzież język perski i Zend w *polskim lub rosyjskim języku*. 4) we *Wrocławiu*: prof. *Nehring*: Słowiańskie starożytności; objaśnienie pomników słowiańskich i staro-polskich. Docent *Krainiski*: Literaturę słowiańską i Gramatykę polską; Literaturę polską i polską wymowę kościelną. Lektor *Fritz*: Polską Morfologią (Förmenlehre—naukę o odmianie wyrazów); objaśnienie jakiegoś pisarza polskiego. 5) w *Wiedniu*: prof. *Miklosich*: Starosłowiańską gramatykę; porównawczą składnią narzeczy słowiańskich. 6) w *Pradze*: prof. *Hattala*: porównawczą naukę o głoskach główniejszych narzeczy słowiańskich; zarys historyi lingwistyki w ogóle, a w szczególności słowiańskiej (oba te kollegia będzie czytał w języku czeskim); o ważności języków słowiańskich dla lingwistyki indo-europejskiej i filologii klassycznej (po niemiecku). Lektor *Kolar*: Składnia języka polskiego ze zwróceniem uwagi na pozostałe narzecza słowiańskie (po czesku); Okres III historyi literatury polskiej czyli złota epoka Zygmuntońska; Marya powieść ukraińska przez A. Malczeskiego (dwa ostatnie kollegia po polsku).

Wykazy z *Jena* nie doszły nas jeszcze, możemy się jednak w nich spodziewać wykładów odnoszących się do rzeczy naszych, a mianowicie professorów: *Caro*, pod względem historyi i *Leskiena* pod względem języka. Ten ostatni jeden ze zdolniejszych uczniów ś. p. prof. Schleichera, dotychczasowy docent w *Getyndze* świeżo został wezwany na professora porównawczej lingwistyki do Jena.

Mamy nadzieję że godnie w przyszłości zastąpi dotkliwą stratę, jaką poniosła lingwistyka porównawcza w ogóle a szczególnie lingwistyka słowiańska, przez zawczesną i niespodziewaną śmierć ś. p. profesora Schleichera.

† Dnia 9 sierpnia r. b. umarł ś. p. Franciszek Radziszewski szef wydziału administracji i kontroli w Komisji Rządowej Sprawiedliwości. Nabywszy od p. Netta prawo wydawnictwa *Kalendarzyka Politycznego*, przez lat kilkanaście, bo do roku 1849, zajmował się jego redakcją. Główną treścią tego kalendarzyka był spis władz i imienny spis urzędników Królestwa Polskiego; ale w końcu mieścił ciekawe wiadomości statystyczne i historyczne. Zbiór ich zupełny, dziś rzadkość bibliograficzna, obejmuje nieobojętne dla badacza zasoby.

† Dnia 17 sierpnia r. b. zakończył życie w Wilnie Januarej Filipowicz. W r. 1840 był redaktorem i wydawcą czasopisma „Lud i czas,” prócz tego brał udział w wielu przedsięwzięciach literackich i pisywał do wielu dzienników i gazet. Głośniejszą jego pracą była broszura p. n. *Pomieszczenie Jarosza Bejły*, w której wystąpił przeciwko dziełu Henryka Rzewuskiego: „Mieszaniny.”

† W ostatnich dniach sierpnia r. b. zmarła ś. p. Gabryela z Günterów księżna Puzynina we własnym majątku Horodziełowie. Niepospolitego talentu autorka, a wiele jej pism drukami ogłoszonych, wylicza Encyklopedia Powszechna.

† Dnia 14 września r. b. umarł w Warszawie w 80 roku życia Teodor Heinrich, członek Głównej Rady Opiekuńczej zakładów dobroczynnych i właściciel apteki. Na polu literatury znany z kilku prac ogłoszonych drukiem: 1) *Farmacya*. Dwa tomy. Warszawa, 1834. 2) *O używaniu wód mineralnych naturalnych*. Trzy wydania od r. 1842. 3) *O środkach, za pomocą których można poznać dobroć lekarstw przy rewizji apteki*. 4) *Zbiór chemiczno-farmaceutycznych wiadomości, w zastosowaniu do teorii i praktyki*.

† Dnia 23 września r. b. zmarła w 54 roku, Eleonora z Gagatkiewiczów Ziemięcka, znakomita pisarka, wykształcona własną pracą, poświęciła wyłącznie pióro swoje badaniom filozoficznym. Wystudyowawszy utwory Chateaubrianda, pani de Staël, i Beniamina Constant, starała się poznać filozofów niemieckich, a głównie z systematem Hegla; piórwszą też ośmieliła się wyrzec w rozprawie swój o filozofii, którą nasze pismo umieściło (Biblioteka Warszawska 1842 r.) że uważa ten systemat za niezgodny z religią chrześcijańską. W dziele: *Mysli o wychowaniu kobiet* (Warszawa 1842

r.) starała się wykazać godne stanowisko kobiety w obecnym wieku. Pragnąc zdobyć swoje naukowe i studia upowszechnić, zaczęła ś. p. Ziemięcka od roku 1841, wydawać pismo peryodyczne p. n. *Pielgrzym*, którego przez lat pięć do roku 1846 była redaktorką. Znakomici współcześni pisarze podpierali to wydawnictwo pracami swemi. W roku 1856 wydała: „Zarysy filozofii katolickiej.” W roku 1860 w Wilnie drukowała *Studia*, obejmujące wiele oddzielnych artykułów, a największy ustęp poświęciła rozbiorowi kursów literatury słowiańskiej Mickiewicza, oraz umieściła rozprawę: „Rys piśmiennictwa naszego od roku 1830” napisany w roku 1857. Przełożyła *Kulistę* powieść księdza Newmana, i ważne dzieło ks. Mareta: *O godności rozumu ludzkiego*. Ostatnią jej pracę jest przekład z francuzkiego *Przewodnika filozofii* (Manuel de Philosophie) ułożony przez najznakomitszych myślicieli francuzkich dla użytku młodzieży (Tomów 2, nakład Alexandra Nowoleckiego). Poprzednio w roku 1860, wyszły jej pióra: *Powieści ludowe*, a w roku 1861 pierwszy tom: *Kursa nauk wyższych dla kobiet*. Odtąd ciężka niemoc przykuła ś. p. Ziemięcką do łoża boleści, z którego po pięciu latach cierpień przeniesiono jej zwłoki do trumny. Wszystkie prace tej autorki, odznaczają się pięknym językiem, jasnym wykładem myśli, a nieraz wzniosłymi prawdziwie ustępami. Ś. p. Ziemięcka wpośród liczego grona piszących Polek, zajmuje oddzielne stanowisko, bo poświęciła wyłącznie pióro poważnym badaniom naukowym a głównie filozofii. Pogrzeb jej w dniu 25 września r. b. był wymownym dowodem szacunku jaki zjednała sobie zmarła, nie tylko jako literatka podniosłego talentu, ale jako i niewiasta polska. Żałobny korowód otaczający karawan składał się przeważnie z intelligencji krajowej. Zwłoki zgaśłej pochowane zostały na Cmentarzu Powązkowskim.



Redakcja Biblioteki Warszawskiej.

Redaktor odpowiedzialny K. Wł. Wójcicki.